

# Szacherska, Stella Maria

---

## Próba walki o główszczyznę mieszczańską w XV wieku

---

Notatki Płockie 22/4-92, 31-34

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Próba walki o główszczyzną mieszczańską w XV wieku

*W związku z obchodzonym w 1976 roku czterdziestolecie pracy naukowej prof. dr. hab. Aleksandra Gieysztora, członka honorowego Towarzystwa Naukowego Płockiego, przyjaciele, koledzy i uczniowie ofiarowali Mu zbiór studiów z dziejów średniowiecznej kultury, pt. „Cultus et Cognitio”. Ze zbioru tego przedrukujemy przyczynek do dziejów Płocka, dedykowany Jubilatowi przez członka naszego Towarzystwa, Stellę Marię Szacherską.*

Historiografia nasza utrwaliła pesymistyczny obraz szczególnej inercji mieszczaństwa wobec prowadzonej od połowy XIV w. walki szlachty o uprzywilejowanie prawne i gospodarcze oraz wynikającą stąd rolę polityczną w państwie. Jakkolwiek własne, odrębne prawo kształtowało świadomość stanową mieszczaństwa, a nagromadzenie środków materialnych oraz sprzyjające wyłonieniu elementów przywódczych wykształcenie, jakiego wymagało wykonywanie zawodu kupieckiego, umożliwiało skuteczną obronę wspólnych interesów, nie podjęto w tym celu żadnych kroków. O duchu kapitulacji świadczą wcześniej zapoczątkowane, mnożące się w XVI w. dezercje jednostek wyróżniających się majątkiem, a niejednokrotnie zdolnościami i wykształceniem, do antagonistycznego stanu szlacheckiego, otwierającego im dostęp do wysokich godności duchownych i świeckich. Z ucieczkami tymi łączyło się całkowite zerwanie więzi ze stanem, w którym wyrosły fortuny tych jednostek, konstrukcja odpowiednio ubarwionych rodowodów, w których wysokie godności miejskie pełnione przez przodków były wstydliwie przemilczane<sup>1</sup>.

W próbach wyjaśnienia przyczyn bierności mieszczaństwa wykazywano m. in. na ostre zróżnicowanie społeczne ludności miejskiej powodujące wcześniej czy później konflikty wewnątrzstanowe. Ich nabrzmiewanie sprowadzało uwagę z szerokiej płaszczyzny, na której decydowało się stanowisko mieszczaństwa w państwie, na pionowy układ sił społecznych w mieście. Zróżnicowana była też wprawdzie szlachta, ale wczesne skrytalizowanie postulatów stanowych umożliwiło ofensywę, w której, podobnie jak w działaniach wojennych, wyprzedzenie przeciwnika zadecydowało o zwycięstwie.

W tym powszechnie akceptowanym bilansie dojrzałości politycznej stanów zapisano więc wszystkie aktywa na korzyść szlachty, passywa obciążały mieszczaństwo. Nie brano natomiast pod uwagę zniekształceń spowodowanych przez jednostronne świadectwa źródeł, w któ-

rych osiągnięcia szlachty wyrwały się jak w śpiżu w aktach ustawodawczych, przywilejach monarszych i statutach, bezskuteczne próby podejmowane przez mieszczaństwo przeminęły na ogół bez echa. Pewne widoki ich uchwycenia rokuje jednak korespondencja miejska, niedostatecznie uwzględniana w wydawnictwach źródeł i pomijana do tej pory w badaniach nad świadomością stanową mieszczaństwa i jego postawą wobec zagrożenia przez konsekwentną akcją szlachty. O osiągalnej w tej dziedzinie informacji przekonuje nas opublikowany ostatnio przekaz z 1480 roku. Wymowę jego pogłębia fakt, że nie pochodzi on z jednego z wielkich ośrodków handlowych Korony, które winny pełnić przodującą rolę w walce o postulaty społeczne, a z terenu Mazowsza, którego rzekome zapóźnienie rozwojowe stanowi oddzielny problem, z miasta stołecznego wprawdzie, lecz zaliczanego do średnich w skali krajowej. Jest to list rady miasta Płocka z 12 I 1480 r. do rady miasta Torunia, którą prosi o pouczenie w następującej sprawie.

Szlachcic dokonał w Płocku zabójstwa mieszczanina, człowieka dobrych obyczajów, obywatela płockiego z dziada pradziada<sup>2</sup>. Sprawca został uwięziony przez władze miejskie, lecz na rozkaz księcia uwolniony za rękojmią. Stanąwszy następnie przed sądem, którego list bliżej nie określa<sup>3</sup>, skazany został na zapłatę główszczyzny w wysokości ustalonej przez prawo chełmińskie. Płock rządzący się tym, wówczas nie skodyfikowanym jeszcze, prawem<sup>4</sup>, w praktyce sądowej stosował zapewne, podobnie jak inne miasta mazowieckie, prawo magdeburskie<sup>5</sup>. Księgi tego prawa, spisane w języku niemieckim i łacińskim<sup>6</sup>, znajdowały się bowiem wyłącznie na ratuszu płockim. Podawały one główszczyzną mieszczańską w wysokości 18 talentów. Rada płocka zwróciła się więc do toruńskiej z prośbą o pisemne pouczenie, ile wynosi główszczyzna w prawie chełmińskim oraz jakiej kwocie w aktualnej monecie obiegowej odpowiada talent.

Pytania te stawiają przed nami problem gówszczyzny mieszczańskiej unormowanej przez prawo miejskie, lecz całkowicie pomijanej przez ustawodawstwo krajowe, jak gdyby zbędnej w stosunkach międzystanowych. „Nie mówią o niej ani statuty Kazimierza Wielkiego, ani późniejsze, ani mazowieckie”<sup>7</sup>. W świetle rozwoju, jaki zdawało się zapowiadać prawo zwyczajowe utrwalone w tak bliskiej Mazowszu tzw. *Księdze Elbląskiej*, a określające gówszczyzną kupców i „gości” równą rycerskiej<sup>8</sup>, pominięcie mieszczan w cenniku ludzkim statutu jest świadectwem ich zepchnięcia z dogodnej pozycji wyjściowej. Statuty mazowieckie ustalały wprawdzie gówszczyzną kmiecią, lecz podział jej na rodzinę zabitego oraz dziedzic<sup>9</sup>, który utracił się roboczą, wskazuje wyraźnie, w czym interesie została ustanowiona. Bolesław IV czersko-warszawski przyznał dziedzicom należną im część gówszczyzny kmiecej nawet w tych przypadkach, gdy kwalifikacja zabójstwa jako popełnionego „z początku”, czyli na skutek rzekomej prowokacji ze strony ofiary, zwalniała sprawcę od opłat na rzecz jej rodziny<sup>10</sup>. O mieszczanach natomiast Władysław I płocki i Bolesław IV przypomnieli sobie w 1453 roku jedynie w celu ustalenia gówszczyzny w wysokości 60 grzywien, płatnej przez nich w razie dokonania zabójstwa szlachcica<sup>11</sup>.

Księgi prawa miejskiego, którymi posługiwano się w miastach polskich w XV w., nie ograniczały się na ogół do podania wymiaru gówszczyzny w talentach. W *Poznańskiej Księdze Prawa Magdeburskiego* z przełomu XIV i XV w. dokonano np. przeliczenia na grosze praskie i grzywny, uzyskując ekwiwalent gówszczyzny mieszczańskiej w kwocie 8½ grzywny<sup>12</sup>. Wraz z dewaluacją pieniądza oraz tendencją do podwyższania gówszczyzny szlacheckiej występującą już w drugiej połowie XV w., dysproporcja w ocenie wartości obywateli tego samego państwa pogłębiła się znacznie.

Gorzkie doświadczenia unaoczyli ją mieszczanom płockim. „- - dictante experigencia”, piszą w liście do rady toruńskiej, „nobiles sepius consveverunt parvipendere statum et condicionem hominum civium et per consequens villanorum, de se plura presumentes et valorem precii capitum suorum ultra moderacionem recepturi existimantes - -”. W wypowiedzi tej zwraca uwagę wyraźniejsze eksponowanie lekceważącego stosunku szlachty do mieszczaństwa godzącego w jego godność jako stanu, a jeżeli zagrożenie bezpieczeństwem osobistego mieszczan wobec zaniżonych sankcji karnych za ich zabójstwo. Na szczególne podkreślenie zasługuje też dostrzeżenie podobnego upośledzenia prawnego i społecznego chłopów.

Pouczenie toruńskie nie miało służyć Płoczanom wyłącznie w przedstawionej przez nich sprawie. Zamierzali wykorzystywać je w podobnych przypadkach, gotowi przeciwstawić się stanowczo księciu i jego dygnitarzom w obronie bezpieczeństwa w mieście i miru drogowego na jego terenach<sup>13</sup>. Czy jednak zamierzenia te, sformułowane warunkowo w liście, nie przybierały już w rzeczywistości konkretniej-

szych kształtów? Wiele do myślenia daje bowiem zapowiedź uzupełnienia pisemnych wiadomości przez oddawcę listu oraz zapewnienie o jego całkowitej wiarygodności<sup>14</sup>.

Odpowiedź Torunia nie jest znana, z tego bowiem okresu zachowały się z zasobu płockiego archiwum tylko dokumenty. Wstrzymując się od niesprawdzalnych hipotez o treści ustnego poselstwa Płoczan, wypada wątpić, aby, utrzymując z dawną dość bliskie stosunki handlowe z Toruniem, nie orientowali się w całkowicie odmiennej sytuacji politycznej i ekonomicznej obu miast wykluczającej wspólną akcję. Mogli więc liczyć z tej strony na moralne tylko poparcie.

Interesujący i charakterystyczny jest skład rady płockiej<sup>15</sup> — autorów listu. Na ośmiu rajców dwóch wywodziło się bowiem z osiadłej w mieście drobnej szlachty: Grzegorz, dziedziczny wójt bielski, podpisek płocki, rajca i kilkakrotnie burmistrz (po raz pierwszy w 1478/1479 r.)<sup>16</sup> oraz Stanisław Sieklucki zw. Wit<sup>17</sup>, obydwaj eksporterzy zbożowi, bywający w Toruniu i w Gdańsku. Poza nimi wyróżniali się w radzie płockiej dwaj przedstawiciele najzamożniejszych rzemiosł: Zygmunt mydelnik, wyrabiający też saletrę do dział książęcych, w 1466 r. wójt<sup>18</sup>, oraz Filip postrzygacz, członek bractwa literatów<sup>19</sup>. Tym czterem, zwłaszcza jednak odznaczającemu się energią i przedsiębiorczością Grzegorzowi, chcielibyśmy przypisać decydującą rolę w rozbudzeniu woli walki o prawa mieszczaństwa.

Pochodzenie Grzegorza i Stanisława Wita nie stanowiło w tym przeszkody; coraz wyraźniej bowiem ujawniał się stosunek szlachty wiejskiej do szlachty-mieszczan. Dał mu wyraz pleban zakroczymski, który powiedział do osiadłego w mieście szlachcica: „Quem te fecis aut de tua nobilitate presumis? iam resides in civitate, ita- quiste dando pro te octo sexagenas, quis te interimet, solvit te”<sup>20</sup>. Ta publiczna wypowiedź z 1507 roku, świadectwo zrównania gówszczyzny mieszczańskiej z chłopską, odzwierciedla zarazem narastającą od wielu lat, a upowszechnioną opinię. Stanowisko zajęte przez Grzegorza i Stanisława Wita wynikało więc ze zrozumięcia wspólnoty ich interesów z ogółem mieszczaństwa.

Motywy ekonomiczne zadecydowały jednak wkrótce o zahamowaniu zamierzeń rady płockiej. Zarejestrowane w liście z 1480 r. kroki podjęto w przeddzień wzmózonej akcji Torunia o utrzymanie prawa składu. Godziło ono, m. in. w mazowiecki eksport zbożowy, w którym zaangażowani byli zarówno książęta, jak i duchowieństwo, szlachta i mieszczaństwo. Przędowało w nim Mazowsze zachodnie, a wśród kupiectwa płockiego wyróżniali się aktywnością Grzegorz, Stanisław Wit oraz rajcy: Jan Kłonica i Jan Witowic<sup>21</sup>. Nie było już odtąd mowy o „mężnym przeciwstawianiu się” księciu, gdyż interwencja jego okazała się pożądana i pomocna w zabiegach o swobodę transportu wianego<sup>22</sup>. Osiągnięcia w tej dziedzinie były jed-

nak zawsze od nowa podważane przez Toruń. Inkorporacja księstwa płockiego do Korony w 1495 r., zastrzeżona w pierwszej ćwierci XVI w. walka przeciwko składowi toruńskiemu, w której Płock wysunął się na czoło zainteresowanych miast polskich<sup>23</sup>, przestąpiły podstawowy problem „status et condicionis hominum civium” zarysowany w liście.

Jak tanie stało się życie mieszczanina wobec braku gwarancji prawnych i ekonomicznych, uanochniło tymczasem Płoczanom dokonane w 1515 r. w ich mieście, na rozkaz burgrabiego płockiego Andrzeja Dłużniewskiego, zabójstwo kupca warszawskiego Mikołaja Baryczki. Burgrabia, drobny szlachcic z Karwosiek w pow. płockim, zajął w długoletnim procesie między Baryczką a rajcą płockim Stanisławem Nowakiem i z kolei jego poręczycielami, zapewne nie bezinteresownie, stanowisko po stronie Nowaka. W chwili słusznego zwycięstwa Baryczki wystarczył dla jego zabójstwa pretekst, że kiwał głową na rozprawie, co burgrabia, uczestniczący w niej z ramienia starosty płockiego, płockiego, uznał za brak szacunku. Nasłani przez niego grodzanie zabili Baryczkę z okrzykiem: „Nie będziesz więcej kiwał głową naszemu panu”<sup>24</sup>. Za popełnioną na jego rozkaz zbrodnię burgrabia nie poniósł zapewne żadnych konsekwencji. W 1519 r. uzyskał nawet konsens na wykup bogatego 10-włókowego wójtostwa w sąsiadującej z Płockiem wsi królewskiej Biała<sup>25</sup>.

W świadomości mieszczan płockich czyn jego wpisał się już jednak do rejestru nadużyć starostów i ich urzędników, które przybrały szczególnie jaskrawą formę za rządów starosty Mikołaja Niszczycykiego. Z początkiem lat dwudziestych XVI w. wszystkie wysiłki władz płockich skoncentrowały się na wytrwałej walce przeciwko tym nadużyciom, zakończonej w 1525 roku ostatecznym wyrokiem komisarzy królewskich, w pełni uwzględniającym skargi mieszczan<sup>26</sup>.

W czasie stopniowego podwyższania głów-szczyzny szlacheckiej począwszy od 1493 r., głów-szczyzna mieszczańska pozostała „de facto” nieunormowana. Zatriumfował partykularyzm miast a w jego ramach warstw rządzących, u schyłku XVI w. rajcy i ławnicy Krakowa, Poznania, Warszawy i Lwowa zapewnił sobie bowiem głów-szczyznę równą szlacheckiej, Toruń i Gdańsk uzyskał ją następnie dla wszystkich swoich obywateli<sup>27</sup>.

Na tle tych partykularnych akcji uwydatnia się szczególnie znaczenie listu płockiego z 1480 r., którego autorzy, swoim szerokim spojrzeniem na sprawę całego mieszczaństwa ogarniającym również problem chłopski, zepewnili sobie trwałe miejsce w dziejach rozwoju świadomej myśli mieszczańskiej w Polsce. Dopiero w trzysta lat później „czarna procesja” wywalczyła mieszczaństwu pełne prawa obywatelskie. Autorów listu z 1480 r. chcielibyśmy zaliczyć do jej prekursorów.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Późnym, lecz szczególnie charakterystycznym przykładem jest genealogia Baryczków, podstawa aktu ich indygenatu z 1658 r. (*Metryka Koronna* 206 (dalej: MK), k. 462—467).

<sup>2</sup> „— — quidem nobilis quendam hominem civem bene conservatum, qui uit civis ex patre, matre, avo etc. occidit” (*Zbiór dokumentów i listów miasta Płocka*, dalej: *Zbiór ...*, I, wyd. S. M. Szacherska, Warszawa 1975, nr 209).

<sup>3</sup> Według uchwały powziętej na zjeździe w Łąkoszynie w 1424 lub 1426 r., szlachcic, który popełnił gwałty w mieście, miał być tam sądzony (*Starodawne Prawa Polskiego Pomniki* (dalej: SPPP), I, wyd. Z. Helcel, Kraków 1856, s. 293, par. X).

<sup>4</sup> S. Kutrzeba, *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, t. II, Lwów—Warszawa—Kraków b. r. w., s. 221—224.

<sup>5</sup> M. Sędek, *Czy uprawnienia majątkowe kobiet w Starej Warszawie odpowiadały zasadom prawa chełmińskiego*, (w:) *Warszawa średniowieczna*, „Studia Warszawskie”, XIII, z. 1, s. 138.

<sup>6</sup> Jedna z ksiąg wzmiankowanych w liście „w języku niemieckim dawnym, w okładkach drewnianych, skórą powleczonej znajdowała się jeszcze w 1843 r. wśród ksiąg przekazanych przez ówczesny magistrat płocki do Gubernialnego Archiwum Akt Dawnych (*Zbiór...*, s. XIV n., zwłaszcza przyp. 39).

<sup>7</sup> S. Kutrzeba, *Męzobójstwo w prawie polskim XIV i XV w.*, Kraków 1907, s. 64.

<sup>8</sup> *Najstarszy zwód prawa polskiego*, wyd. J. Matuzewski, Warszawa 1959, art. XV. Spośród obfitej literatury zagadnienia, zwłaszcza S. Russocki (*Kilka uwag o tzw. rittermeszig man Księgi Eiblskiej*, *Przegl. Hist.*, XLVIII: 1957, s. 769—770) zwrócił uwagę na podobne postanowienia przywileju biskupa Piotra dla m. Płocka z 1237 r. (*Zbiór...*, nr 9).

<sup>9</sup> Statut Siemowita IV księcia płockiego z 10 VII 1421 ustalał głów-szczyznę 3 kop. gr. dzieloną po połowie (SPPP, I, s. 279, par. II). Odmienne zasady podziału wprowadzał statut Janusza I księcia czerńskiego z 22 VII 1422 (*Iura Masoviae*, wyd. J. Sawicki, I, Warszawa 1972, nr 66, par. VII).

<sup>10</sup> *Ibid.*, nr 100, par. XI, z 26 II 1453.

<sup>11</sup> *Ibid.*, nr 101, par. II.

<sup>12</sup> *Poznańska Księga Prawa Magdeburgskiego i Miśnieńskiego*, wyd. W. Maisel, Wrocław—Warszawa—Kraków 1964, s. 49, par. 106.

<sup>13</sup> „— — ut saltem per vos sic assecurati, eciam serenissimo principi domino nostro et ceteris dominis, si et in quantum opus fuerit, in huiusmodi factis viriliter opponere possemus et viam nostram defendere —” (*Zbiór ...*, nr 209). O podwyższonej karach za czyny naruszające mir drogowy — zob. S. Kutrzeba, *op. cit.*, s. 41.

<sup>14</sup> „Alia, que lator prencium ex parte nostra peroraverit, in hys vestre famositates fidei creditivam adhibere dignentur” (*Zbiór...*, nr 209).

<sup>15</sup> Skład rady płockiej w 1480 r. możemy zrekonstruować na podstawie danych z 1471, 1478 i 1483 r. (*Zbiór...*, nr 191, 207, 223), mimo pozorów elekcji, godność rajcy stała się już bowiem dożywotnia.

<sup>16</sup> Grzegorz s. Stanisława, który w 1417 r. nabył wraz z bratem Pawłem wójtostwo w m. Bielsku, występuje jako rajca w 1471 r., równocześnie podpisuje płocki 1478—1481, burmistrz 1478/79, 1481(?), 1485/86, 1487/89, 1493/94, wójt 1495/96. Udzielając szlachcie z. płockiej wysokich kredytów pod zastaw dóbr (1482 r. — 215 fl. węg. i 46 kop. gr; 1485 r. — 520 kop. gr), uzyskał w 1485 r. drogą przypadku Golejewa w ówczesnym pow. bielskim. Pisał się odtąd „z Golejewa”. † 1510 (MK 5, k. 34 n., 82 v; 8, k. 190 v).

Zbiór..., indeks, s. 394 *Księga skarbowa Janusza II księcia mazowieckiego z lat 1477—1490*, wyd. J. Senkowski, Kwart. HKM, VII: 1959, z dodatk., nr 16, 456, 498, 930. „Acta scabinorum — — civitatis Plocensis 1489—1517”, dalej: Płock 1, k. 3 v, 7 nn, 13 n).

<sup>17</sup> Stanisław z Siekluk p. Płońskiem zw. Wit, rajca płocki, wójt 1481(?), 1409/91, † 1504 (Zbiór..., indeks, s. 397; Płock 1, 3 v nn., 46—49).

<sup>18</sup> Zygmunt mydelnik występuje jako rajca płocki 1460—1483, wójt 1466, † przed 1488 (Zbiór... ,indeks, s. 395).

<sup>19</sup> Filip postrzygacz, ławnik płocki 1471, rajca, † 1494. Zapisał po 1 włóce bractwu literatów i cechowi tkackiemu, 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, włóki miastu (Zbiór..., indeks, s. 393—394).

<sup>20</sup> „Za kogo się podajesz lub co wyobrażasz sobie z powodu twojego szlachectwa? Zamieszkałeś już w mieście, więc kto siebie zabije, dawszys 8 kop gr, zapłacił z ciebie”. *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum III/1*, wyd. B. Ulanowski. Mon. Medii Aevi Hist., XVIII, Kraków 1908, s. 116, nr 254.

<sup>21</sup> Zbiór..., nr 218, 231, 232. *Księga skarbowa...*, nr 1149; Płock 1, k. 90 v, 111 v.

<sup>22</sup> Interwencja książąt mazowieckich z 8 VIII 1482

(Zbiór..., nr 217). Zob. też M. Biskup, *Z problematyki handlu polsko-gdańskiego drugiej połowy XV wieku*, Przegł. Hist., XVI: 1954, s. 391 nn.

<sup>23</sup> H. Oesterreich, *Die Handelsbeziehungen der Stadt Thorn zu Polen*, „Zeitschr. d. Westpreussischen Geschichtsvereins”, XXXIII: 1894, s. 59 nn.; S. M. Szacherska, *Złoty wiek miasta 1495—1580*, (w:) *Dzieje Płocka*, Płock 1973, s. 125.

<sup>24</sup> S. M. Szacherska, *Zywoł kupca. Uzupełnienia do genealogii Baryczków*, (w:) *Warszawa XVI—XVII w. Studia Warszawskie*, XX, z. 2 (w druku).

<sup>25</sup> MK 33, k. 537.

<sup>26</sup> S. M. Szacherska, *Złoty wiek...*, s. 113—114.

<sup>27</sup> Konstytucja piotrkowska z 1493 roku ustaliła głów szczyzną szlachecką w wysokości 120 grzywien, przyjętą już w 1472 r. dla Wielkopolski (S. Kutrzeba, op. cit., s. 54 n). W 1588 r. głów szczyzna szlachecka wynosiła 240 grzywien, a w zależności od okoliczności zabójstwa nawet 480 grzywien. Głów szczyzna chłop ska, z której tylko połowa przysługiwała rodzinie, podniesiona została dopiero w 1581 r. d 030 grzywien. Stosowano ją również dla ogółu mieszczan (*Historia państwa i prawa Polski*, t. 2, pod red. J. Bardacha, wyd. 3, Warszawa 1968, s. 342).

Komunikat Komisji Wydawniczej

Towarzystwa Naukowego Płockiego

W październiku 1977 roku

ukazała się praca

JAKUBA CHOJNACKIEGO

pt

## PETROCHEMIA A ROZWÓJ PŁOCKA

Wydanie drugie — zmienione i uzupełnione. Książka zawiera 63 ilustracje czarno-białe i 12 kolorowych, streszczenia i podpisy pod zdjęciami w językach: rosyjskim, angielskim i niemieckim. Nakład 6.000 egzemplarzy. Cena 150,— zł